KRONIKA FARMACEUTYCZNA

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO FARMACEUTÓW-PRACOWNIKÓW
W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
REDAKTOR — CZ. NAŁĘCZ.

Rok XXXI Nr. 4 15 lutego 1932 r.

STEFAN SABINIEWICZ.

Przetwory organoterapeutyczne.

(Dokończenie).

ADRENALINA.

Adrenalina, jeden z najdawniej znanych hormonów używanych w lecznictwie, jest wytworem nadnercza. Otrzymywanie adrenaliny z organów należy dzisiaj już do historji, w użytku codziennnym znajduje się prawie wyłącznie adrelina syntetyczna, wymieniona w D. A. B. VI. jako Suprareninum hydrochloricum. Dla całokształtu wspomnę jednak i dawny sposób otrzymywania adrenaliny z organów. Nadnercza gotuje się z rozc. kwasem octowym, a kwaśne wyciągi zagęszcza się w próżni. Zagęszczony wyciąg zadaje się alkoholem, strącone części odsącza się na sączku próżniowym, a z przesączu wyodrębnia się łatwo utleniającą się zasadę przez zalkalizowanie amonjakiem. W/g *Bertranda* otrzymuje się z 118 kg. nadnerczy 125 gr. adrenaliny. Handlowa adrenalina jest jednak prawie wyłącznie pochodzenia syntetycznego. Synteza przedstawia się szematycznie w sposób następujący: Pyrokatechinę kondensuje się z kwasem jednochlorooctowym (w obecności tlenochlorku fosforu). Otrzymany keton zawiesza się w alkoholu i dodaje wyliczonej ilości methylaminy, całość redukuje się zazwyczaj amalgamatem sodu i w ten sposób dochodzi się do methylo-amino-etanol-dwuoksybenzolu czyli adrenaliny racemicznej (metoda *Fächera).* Na podstawie różnej rozpuszczalności winianów l i d adrenaliny można wyodrębnić farmakologicznie czynną odmianę lewoskrętną *(Stolz).*

Roztwory adrenaliny są trwałe, o ile mają odczyn kwaśny (Ph 5). Roztwory mniej kwaśne ulegają łatwo rozkładowi ,chyba że zawierają substancje redukujące.

TARCZYCA. Glandulae Thyroideae.

Preparatem organoterapeutycznym, pomieszczonym prawie we wszystkich lekospisach, jest gruczoł tarczykowy, stosowany z powodzeniem w chorobach takich, jak obrzęk śluzowy, wole, kretynizm, padaczka, otyłość, gruźlica, niedorozwój u dzieci, schorzenia nerwu wzrokowego, nerwowe schorzenia skóry. Leczniczoczynnem ciałem gruczołu tarczykowego jest organicznie związany jod i według % zawartości jodu w organie określa się jego wartość. D. A. B. VI wymaga minimum 0,18% organicznie związanego jodu (w myśl postanowień komisji rzeczoznawców przy Lidze Narodów). Spotyka się w handlu jednak preparaty, które znacznie odbiegają od tej normy, lub też takie, które zawierają jod mechanicznie dodany. Zawartość jodu w tarczycy zależy od gatunku zwierząt, paszy, pory roku i t. p. czynników. Ogólnie uważa się gruczoły tarczykowe pochodzenia holenderskiego za najlepsze (plus minus 0,3% judu), jednak i w Polsce spotyka się gruczoły pochodzenia krajowego, które zawierają nawet do 0,45% jodu. Wzorując się na adrenalinie przypuszczano, że i w tym wypadku mamy do czynienia z ściśle zdefinowanym związkiem, któremu organ zawdzięcza swe działanie. Lecz przypuszczenia te nie znalazły, mimo wyodrębnienia przez *Kendalla* (J. of Biol. Chemistry 1919) tyroksyny krystalicznej o zawartości 60% jodu i mimo zsyntetyzowania analogicznego związku, należytego poparcia naukowego.

Doświadczenia, przeprowadzone w klinikach z tyroksyną, zawiodły zupełnie i dzisiaj panuje ogólne przekonanie, że działanie glandulae thyroideae jest wypadkową działania kilku narazie niewyodrębnionych hormonów.

Syntezy tyroksyny dokonali *Harington i Barger* (1927) oraz *Dakin.* Tyroksyna jest kwasem tetrajodparaoksyfenylo-fenylamino-propylowym. Przytaczanie syntezy wychodzi poza ramy niniejszego artykułu, wspomnę tylko, że w/g różnych autorów metoda Haringtona nie doprowadza do konkretnych rezultatów.

Jeśli chodzi o metody chemicznego badania dobroci glandulae thyroideae, to polecić mogę metodę badania, podaną w D. A. B. VI, która moim zdaniem prowadzi najszybciej do wiarygodnych wyników. Z metod biologicznych należy wspomnieć o metodzie *Reich Hunt'a,* polegającej na tem, że zwierzęta karmione gruczołami tarczykowemi są odporniejsze na działanie trującego acetonitrylu. Najwięcej używaną formą leku są drażetki i proszki, rzadziej używa się go w formie injekcyjnej.

PRZYSADKA MÓZGOWA. Hypophysis.

Przysadka mózgowa, umiejscowiona w t. zw. siodełku tureckiem, jest organem o charakterze typowego gruczołu wydzielania wewnętrznego. Jest to twór wielkości orzecha laskowego, składający się z dwuch części: płata przedniego *(Hypophysis auterior)* i płata tylnego *(Hypophysis posterior)*. Mimo swej niepozornej wielkości odgrywa przysadka mózgowa rolę pierwszorzędną w życiu organizmu.

Płat przedni zawiera w/g dzisiejszego stanu nauki 3 hormony:

1) hormon wpływający na wzrost,
2) „ działający na funkcje jajników,
3) „ obniżający ciśnienie krwi.

Dzięki zawartości wyżej wymienionych hormonów płaty przednie stosuje się przy objawach chorób takich, jak: Dystrophia, adiposogenitalis, infantilismus, cacheria i t. p.

Hormony przysadki mózgowej są bardzo wrażliwe na działania bądź to temperatury, bądź też alkoholu. Okoliczność ta sprawia, że otrzymanie hormonów w stanie czystym jest rzeczą bardzo trudną i dotychczas nie udało się ich w stanie chemicznie czystym otrzymać. Hormon wpływający na wzrost rozkłada się w alkoholu 50⁰, hormon wpływający na funkcje jajników ginie w temperaturze 60⁰ C. i z tej właściwości korzysta się podczac produkcji wyciągów z przysadki.

Wyodrębnianiem czystych hormonów zajmowali się różni badacze, jak np. *Robertson, Long, Evens*, lecz dopiero *Zondek* i *Aschbeim* mogli się poszczycić konkretniejszymi wynikami swych prac. Swoje doświadczenia oparli na spostrzeżeniach klinicznych, że ciężarne kobiety wydzielają już w pierwszych miesiącach ciąży hormony przysadki mózgowej z moczem i wychodząc z moczu kobiet ciężarnych jako surowca zdołali te hormony wyodrębnić.

Polskie wytwórnie organopreparatów już dzisiaj otrzymują hormony na tej drodze, dając dowód, że postępują wraz z rozwojem nauki i dotrzymują kroku wytwórczości i lecznictwu zachodnio europejskiemu.

Niektórzy uczeni (Zondek) przypuszczają, że płaty przednie zawierają conajmniej jeszcze jeden hormon, wpływający na przemianę materji, przypuszczenie swoje popiera różnemi argumentami, lecz nauka istnienia tego hormonu jeszcze nie uznała i dlatego o nim mówić nie będziemy.

Zwróćmy jednak uwagę na fakt, że hormony przysadki ściśle współpracują z organami rozrodczymi.

Płat tylny przysadki produkuje 3 ważne hormony:

1) hormon działający na macicę,
2) „ antidiuretyczny,
3) „ podwyższający ciśnienie krwi.

W ostatnich czasach udało się już te 3 hormony rozdzielić, pod względem chemicznym należą one prawdopodobnie do polipeptydów. Wyciągi z płata tylnego stosuje się przy: Atonia uteri, Haemorrhagia uteri, Dysmenorrhoea, Amenorrhoea, Atonia vesicae urinariae, Atonia intestini, Diabetes.

Najczęstszem użyciem cieszą się przetwory płynne płata tylnego. Wyciągi spotykane w handlu mają zazwyczaj odczyn kwaśny (w granicach Ph 4—5) i zawierają jeden lub dwa z wyżej wymienionych hormonów. Jakość pozostawionych hormonów w wyciągu zależy od wskazania danego preparatu, a odczyn kwaśny stabilizuje wyciągi na okres kilkuletni. Kwasy mineralne rozkładają hormony a łatwa adsorbcja ciał czynnych przez węgiel, siarkę i talk niezmiernie utrudnia izolację poszczególnych hormonów. Wyciągi przechowuje się w szkle ściśle obojętnem, alkalja rozkładają bowiem ciała leczniczoczynne. Niektórzy badacze otrzymywali je jako pikryniny *(Dadley)* lub też jako winiany *(Abel)*.

JAJNIKI — OVARIA.

Jajniki zawierają dwa podstawowe elementy: a) gruczoły wytwarzające Follikuły, oraz b) żółte ciałka (Corpus luteum), powstające w miejsce jaj po wystąpieniu ich z otaczającej błony. Dawniej używano prawie wyłącznie preparatów suchych jajników, które otrzymywano przez wysuszenie tych organów. Pochodzenie tych organów wywodzi się zwykle z krów, owiec i świń. Podczas przygotowania preparatów suchych jest rzeczą b. wskazaną suszyć oddzielnie wyciśnięte organy i osobno w próżni wyciśnięty sok z narządów i zmieszanie wysuszonych składników. Starsi badacze otrzymywali przez ekstrakcję odpowiednimi rozpuszczalnikami a następnie strącanie acetonem frakcję, która zawierała hormon wpływający na rozrost macicy. Frakcję tę poddawali destylacji w wysokiej próżni, a destylat powtórnie wytrącali acetonem. W ten sposób dochodzili *(Fränkel, Herman, Allen i Pratt)* do preparatu odpornego na utlenienie, temperaturę i nie zawierającego białek, lecz preparat ten rozpuszczał się tylko w lipoidach. *Zondek* i *Lagneur* otrzymują teraz preparaty zupełnie rozpuszczalne w wodzie. Sposób przygotowania takich preparatów wygląda mniejwięcej następująco:

Alkoholowy wyciąg z narządów zmydla się alkoholowym ługiem, po zmydleniu miesza się go wodą i wyciąga eterem. Eterowy wyciąg zawiera ciało czynne, które po wyparowaniu rozpuszczalnika przedstawia się jako biały proszek. Proszek ten rozpuszcza się w alkoholu, dodaje kwasu, odsącza i po zobojętnieniu roztworu otrzymuje się roztwór wodny, zawierający hormony wpływające na macicę oraz hormon wywołujący ruję.

Należy wspomnieć jeszcze o metodzie prof. *Biedl'a*, który według zgłoszonych patentów otrzymuje podobno wspomniane hormony w dużem stężeniu przez poddanie lipoidalnych roztworów zabiegom elektrodialitycznym. *Doisy i Balmondt* otrzymują hormon wywołujący ruję z moczu ciężarnych. Według dotychczasowych badań hormony jajników odznaczają się małą wrażliwością na działanie ługów i kwasów, łatwo natomiast ulegają utlenianiu.

O hormonach żółtych ciałek mamy bardzo mało pewnych danych, tak że uczeni nie są jeszcze zgodni co do ich właściwości, wpływów, działania i t. d. Hormony Follikuł współdziałają w każdym razie z hormonami płata przedniego przysadki.

Na tym pobieżnym opisie ważniejszych a raczej więcej zbadanych organopreparatów skończymy ich przegląd. Skończymy nie z powodu wyczerpania przedmiotu, bynajmniej, przedmiot ten już dzisiaj posiada bardzo obszerną literaturę wciąż jeszcze wzrastającą, posiada dużo ciekawych zagadnień i możliwości, że będzie napewno latami całemi stanowił zagadnienie interesujące badaczy.

Ramy artykułu nie pozwalają jednak na szersze ujęcie tematu, lecz sądzę, że mimo tak szematycznego ujęcia go pozwolą orjentować się farmaceucie w dzisiejszym stanie badań i w dążnościach lecznictwa do przyczynowego zwalczania chorób.

Lekarze a przemysł chemiczno-farmaceutyczny.

(Uwagi na marginesie odczytu dr. Dominikiewicza).

Pod powyższym tytułem ukazał się w Warszaw. Czasop. Lekarskiem (Nr. 6 z d. 11 lut. r. b.) artykuł pióra D-ra St. Kramsztyka, omawiający stosunek świata lekarskiego do spraw, związanych z wytwórczością chem.-farmaceutyczną, oraz wyłuszczający trudności hamujące rozwój przemysłu rodzimego. Pragnąc zapoznać Czytelników z poglądami lekarzy na wymienione zagadnienia, artykuł D-ra St. Kramsztyka podajemy tu w całości, jakkolwiek nie we wszystkich punktach zgadzamy się z Autorem. *(Red.)*.

Wśród różnych gałęzi przemysłu przemysł chemiczno - farmaceutyczny zajmuje szczególne, osobliwe zupełnie miejsce. Z charakteru swojego nie podlega on, być może, nawet tak zasadniczym prawom, rządzącym przemysłem, jak sprawa popytu i podaży. Służąc tak wzniosłemu celowi, jak zdrowie ludzkie, i czerpiąc swe wytyczne ze ścisłych danych nauk doświadczalnych oraz spostrzeżeń klinicznych, musi przemysł chemiczno - farmaceutyczny inaczej zgoła być traktowany.

To też słusznie twierdzi w swoim odczycie dr. Dominikiewicz, że w każdym kraju sprawa specyfików, a więc sprawa przemysłu chemiczno-farmaceutycznego jest „zagadnieniem państwowem natury politycznej i gospodarczo - ekonomicznej, a wszędzie łączy się w jedno zagadnienie tylko na płaszczyźnie naukowej, względnie lekarskiej".

Wzmiankowany powyżej autor w niezmiernie cennych swych uwagach dotyka również i sprawy stosunku świata lekarskiego do zagadnień, związanych z wytwórczością chemiczno - farmaceutyczną. Powiada on, że „lekarz musi się interesować specyfikiem, poczynając od jego podstaw naukowych aż do zastosowania praktycznego i jego wyników".

Sprawa ogromnego w ostatnich latach wzrostu liczby specyfików była już parę lat temu roztrząsana na łamach „Warsz. Czasopisma Lekarskiego". Rozlegały się wówczas głosy, że nadmierny rozrost tej gałęzi lecznictwa jest sprzeczny z istotnemi interesami tego ostatniego, że jest on jedynie wynikiem spekulacyjnych czysto posunięć przemysłu i związanej z niemi nierzetelnej często reklamy.

Tego rodzaju objekcyj nie spotykamy już wcale w referacie dr. Dominikiewicza. Przeciwnie, wzrastającą produkcję specyfików uważa on za rzecz zupełnie naturalną, rozumując, że rozwoju przemysłu chemiczno - farmaceutycznego nic już powstrzymać nie zdoła. Jeżeli jeszcze tu i owdzie aptekarstwo usiłuje przeciwstawić się temu stanowi rzeczy, a nawet popierane jest w tem przez niektórych lekarzy, to należy powiedzieć, że są to objawy nierozumienia postępu istotnego. Dr. Dominikiewicz twierdzi, że specyfiki lecznicze są właściwie wytworem tego stanu rzeczy, są konsekwencją rozwoju przemysłu chemicznego i jego szerokiej penetracji w życiu codziennem, i to jest naturalnym objawem rozwoju wiedzy chemicznej, której medycyna nowoczesna, bądź co bądź, coraz więcej ma do zawdzięczenia. Ale równocześnie autor ten dowodzi, że źródłem specyfiku leczniczego jest niezaprzeczenie recepta lekarska, gdyż lekarstwo, powstałe bez koncepcji medycznej i doświadczenia lekarskiego, jest nie do pomyślenia.

A jednak niezawsze powyższe, kardynalne, zdawałoby się, warunki są istotnie wypełniane. Tak np. bardzo znaczna część z pomiędzy 50.000 specyfików francuskich wyrabiana jest przez apteki często bez udziału lekarskiego.

Tymczasem nie ulega wątpliwości, że specyfiki lecznicze są nietylko konsekwencją rozwoju przemysłu chemicznego, ale również i przedewszystkiem tych kierunków naukowych, jakie obecnie coraz więcej zaczynają dominować w medycynie. Wszak w czasach olbrzymich przeobrażeń, jakie zachodzą we wszystkich dziedzinach tej gałęzi wiedzy, w czasach, o których Hans Much powiedział niedawno, że biologja ludzka dopiero się teraz zaczyna, i że wszędzie właściwie stoimy u progu rzeczy nowych, i lecznictwo nie może poprzestać na dotychczasowej recepcie aptecznej, a szukać musi dla siebie nowych dróg i skomplikowanych postaci.

Lecznictwo współczesne jest wykładnikiem tych ogromnych zdobyczy w zakresie doświadczalnym i klinicznym, w jakie tak obfituje teraźniejszość, i każdy, kto zdaje sobie sprawę z tych postępów, pojmuje, że lecznictwo musi zkolei odpowiadać wielkim, niespotykanym dawniej wymaganiom. Stąd wynika ten coraz ściślejszy kontakt, jaki łączyć musi lekarza z wytwórczością chemiczno - farmaceutyczną. Jak dalece współpraca lekarza z przemysłem może być celowa i owocna — tego dowodem są choćby te liczne prace kliniczne i doświadczalne, jakie ukazują się coraz to częściej w czasopismach lekarskich niemieckich, a które bez pomniejszenia ich wartości naukowej są przeprowadzone przy wydatnej pomocy finansowej przemysłu. Wiadomo jest, że wszyscy prawie farmakolodzy niemieccy ściśle związani są z przemysłem. Że to nie jest uważane za coś uwłaczającego, tego dowodzą liczne referaty naukowe, wygłaszane na zjazdach chemików niemieckich przez stałych współpracowników wielkich firm chemiczno - farmaceutycznych; w tem miejscu można też wskazać na fakt, że obaj tegoroczni laureaci Nobla w dziedzinie chemji należą do składu I. G. Farbenindustrie. Z natury rzeczy lekarz odgrywać zaczyna coraz to większą rolę w samej wytwórni, a następuje to wskutek tego, że wytwórnia wymaga coraz większego i bezpośredniego zasilania jej z najnowszego dorobku medycyny naukowej, oraz że dla należytego poziomu naukowego wypuszczanych przetworów konieczne jest ścisłe badanie na drodze biologicznej. Że wytwórnie z racji tej podnoszą się do poziomu istotnych pracowni naukowych, tego dowodem są odnośne prace, jakie ukazują się z tych warsztatów.

Dzięki ścisłej i stałej współpracy lekarza, którego umysłowość nastawiona jest na ciągłe postępy terapji, produkcja danej wytwórni znajduje się w stanie energji potencjalnej i szybko może reagować na każdorazowy impuls.

W tem miejscu należy zaznaczyć, że stosownie do obecnych, tak niezmiernie wielostronnych wymagań terapji, wytwórnia przemysłowa, pracująca dla celów lecznictwa nie jest li tylko wytwórnią chemiczną; musi ona łączyć w sobie również i zakres produkcji hormonów, witamin i t. d.—jednem słowem, pracować pod szeroko ujętym biologicznym punktem widzenia.

A teraz zagadnienie pierwszorzędnej wagi. Jak dalece przemysł chemiczno - farmaceutyczny polski stoi na wysokości zadania, jak dalece potrafi on odpowiedzieć współczesnym wymaganiom i wytrzymać z powodzeniem konkurencję z przemysłem zagranicznym. Dr. Dominikiewicz w odczycie swoim wiele miejsca i dużo cennych uwag poświęca tej sprawie, uznając,

jak to powyżej było już wspomniane, że jest to zagadnienie państwowe natury politycznej i gospodarczo - ekonomicznej. Autor ten stwierdza, że „słaby rozwój przemysłu chemicznego u nas, graniczący z zupełnym brakiem wytwórczości w wielu dziedzinach, stanowi moment gospodarczy i polityczny niesłychanej doniosłości". „Stanowimy korzystny rynek zbytu dla wielu surowców, związków chemicznych prostych i wyrobów gotowych. To też przemysł bliższych i dalszych sąsiadów naszych szuka sobie u nas możności zbytu i w dużym zakresie go znajduje".

A jednak, jak to w innem miejscu stwierdza dr. Dominikiewicz, przemysł nasz może się już nawet i w zakresie syntezy poszczycić przetworami, w niczem nieustępującemi renomowanym zagranicznym, nie mówiąc już o innych dziedzinach, gdzie potrafiliśmy się zdobyć na oryginalne pomysły, oparte na dokładnych wynikach doświadczalnych i sprawdzone na drodze obserwacyj klinicznych.

Ale polski przemysł chemiczno - farmaceutyczny ma na swej drodze kilka szczególnego rodzaju trudności, na które muszę wskazać, opierając się na kilkoletniem doświadczeniu osobistem.

O ile przemysł niemiecki, francuski czy angielski nie jest skrępowany prawie żadnemi przepisami, w Niemczech np. niema żadnych ograniczeń przy wytwarzaniu i obrocie specyfików, to w Polsce sprawę tego wyrobu reguluje zasadniczo rozporządzenie Ministerstwa Zdrowia Publicznego z dnia 8 października 1921 r. W rozporządzeniu tem zawarte są wymagania, aby specyfik nie ulegał rozkładowi przy dłuższem przechowywaniu, aby składem swych różnił się od mieszanin, objętych farmakopeą krajową lub obcą, zaś pod względem leczniczym odpowiadał celowi, wskazanemu przez wytwórcę, oraz był nowością, znamionującą postęp w lecznictwie. Pozwolenia wydawane są na podstawie badania specyfików, dokonanego w Państwowym Zakładzie Higjeny w dziale chemicznym, względnie biologicznym. Takie skrępowanie warunków produkcji i rozpowszechnienia specyfików ma oczywiście swoją stronę dodatnią, bo chroni spożywców od rzeczy bezwartościowych i podnosi jakość specyfików.

Jednakże istnieje i odwrotna strona medalu. Warunek co do nowości, znamionującej postęp w lecznictwie, jest pojęciem ogromnie elastycznem i dającem pole do licznych możliwości. Znane mi są konkretne przykłady, że jedna z chemiczno-farmaceutycznych firm polskich nie otrzymała z tego powodu pozwolenia na pewien, na nowej koncepcji oparty preparat przeciwkiłowy, a wkrótce później w kilku krajach Europy ukazały się podobne przetwory. Tej samej wytwórni krajowej nie udzielono pozwolenia na złożony preparat, zawierający między innemi składnik organoterapeutyczny, a w jakiś czas później firma berlińska wprowadziła na rynek polski prawie identyczny preparat. Dr. Dominikiewicz słusznie powstaje przeciwko „wszelkim reklamowanym specyfikom ziołowym, polecanym na wszelkie choroby", uważając, że „sprzyja to zarówno partactwu leczniczemu, jakoteż niepożądanemu samolecznictwu". A jednak już przed trzema laty ukazał się w naszej prasie lekarskiej głos „W sprawie specyfików" (Por. Warszawskie Czasopismo Lekarskie Nr. 43, 1928), wskazujący na fakt zarejestrowania przez Departament Zdrowia specyfików ziołowych, takich, jak „Cancerol", — specyfik „przeciwko wrzodom i nowotworom na kiszkach", „Tizan' — specyfik „przeciwko niedomaganiom skrofulicznym", które wraz z kilkoma innemi produkowane są w wytwórni Oskara Wojnowskiego. Jeżeli nawet nowowprowadzony specyfik nie przedstawia nic absolutnie nowego w lecznictwie, jeżeli jest mieszaniną rzeczy znanych, to i tak może on reprezentować takie walory wobec zwykłej recepty aptecznej, że mimo wszystko powinien być uwzględniony. Chodzi tu o takie zalety specyfiku, jak dokładność i subtelność wykonania, jak dobór postaci, jak wygoda lekarza co do dawkowania, zapamiętywania składu i przepisywania. Lekarz nie jest dziś absolutnie w stanie mieć stale w pamięci dawek setek i tysięcy środków, i omyłki są na porządku dziennym. Gotowa forma specyfiku łatwo wdraża się w pamięć lekarza i usuwa wszelkie związane z przepisywaniem recepty trudności. Jest to jedna z najważniejszych przyczyn tak szerokiego rozpowszechnienia się specyfików na zachodzie, i z faktem tym niepotrzebnie dziś jeszcze walczy odnośne ustawodawstwo polskie. Wytwórnia przemysłowa, rozporządzając rozległemi środkami technicznemi, musi, oczywiście, dawać daleko wyższą rękojmię jednolitości i składu swoich wyrobów, aniżeli apteka, która nigdy nie będzie w stanie uciekać się do badań analitycznych, biologicznych i fizjologicznych w tym zakresie, jak to czynią wielkie wytwórnie. Racjonalne ograniczenia co do wyżej wspomnianych mieszanin powinny, oczywiście, zawsze być stosowane.

Drugą trudnością, z którą musi się borykać przemysł polski, jest oporne dość stanowisko większości klinik i oddziałów szpitalnych, gdy idzie o wypróbowanie nowego środka, a zwłaszcza, gdy z tem związana jest odnośna publikacja. Wręcz przeciwnie ma się rzecz w Niemczech. Kto czytuje pisma lekarskie niemieckie, ten nie mógł nie zauważyć, że coraz więcej prac poświęconych jest nowym środkom lekarskim, i że często prace takie wychodzą z najpierwszych klinik i podpisywane są przez głośne w medycynie nazwiska. Przytem wobec braku trudności w otrzymywaniu pozwolenia na specyfik często jednocześnie z pracą kliniczną, wykazującą celowość i skuteczność nowego preparatu, zbudowanego według danej koncepcji, ukazuje się i wzmianka o wprowadzeniu na rynek tegoż przetworu. Jeżeli chodzi o zdolności konkurencyjne z przemysłem polskim, to w ten sposób przemysł niemiecki zyskuje bardzo znaczne ułatwienia i przywileje. Minęły już czasy, gdy na oddziałach klinicznych odnoszono się sceptycznie do lecznictwa; obecnie przeżywamy okres wzmożonej produkcji właśnie w zakresie terapji, i zagadnienia, z nią związane, powinny zajmować wybitne miejsce w działalności naukowej klinik.

Przemysł krajowy walczyć musi z jeszcze jedną przeszkodą. Przeszkodą tą jest ogromne rozpowszechnienie się przetworów pochodzenia zagranicznego, o czem wzmiankowane było już wyżej. Oczywiście, że są preparaty, których produkcja krajowa dotychczas zastąpić nie może, i muszą one znajdować się na rynku i to w liczbie pokaźnej. Na około 700 specyfików krajowych, nie wliczając w to preparatów organoterapeutycznych, przypada około 850 specyfików zagranicznych, łącznie z temi preparatami. Jeżeli weźmiemy pod uwagę fakt, że sama Francja liczy obecnie około 50.000 specyfików, to pojmiemy, jak wielkie możliwości leżą jeszcze przed przemysłem polskim przy najpoważniejszem i najwybredniejszem możliwie traktowaniu zagadnienia.

Nie ulega wątpliwości, że wśród tej nawet liczby preparatów przemysł polski posiada takie, które w zupełności zastąpić mogą odpowiednie specyfiki zagraniczne, z drugiej zaś strony przemysł ten już zdobył się już i na przetwory, oparte na oryginalnej koncepcji. Z faktem tym jednakże często nie liczy się świat lekarski, ale przedewszystkiem nie liczą się Kasy Chorych. Tak np. w Urzędowym Spisie środków leczniczych Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych znajdujemy cały szereg przetworów pochodzenia zagranicznego, których odpowiedniki wyrabiane są również w kraju, a które co do swej jakości w niczem absolutnie nie ustępują rzeczonym przetworom zagranicznym. Wzmiankowane preparaty krajowe mają już za sobą wypróbowaną przeszłość, przeważna ich część była już przedmiotem prac klinicznych i doświadczalnych, mogą przeto być uważane w każdym razie za równoznaczne z zagranicznemi, a nawet niektóre je przewyższają.

Obok tego przemysł farmaceutyczny krajowy posiada, jak to powyżej było już zaznaczone, i takie przetwory, które stanowią jego oryginalny dorobek, które wynikły z oryginalnych koncepcyj i posiadają za sobą podstawy doświadczalne i bogate wyniki kliniczne. A jednakże przetwory te nie znalazły miejsca w Urzędowym Spisie Związku Kas Chorych.

Jeżeli Zarządy Kas stoją na stanowisku, że leczenie specyfikami jest pewnego rodzaju zbytkiem, to mogę w tem miejscu przytoczyć znowu przykład Niemiec, gdzie wszystkie pawie specyfiki wypuszczane są również i w t. zw. „opakowaniu kasowem" i są w powszechnem w Kasach użyciu. Właśnie niektóre ze specyfików szczególnie nadają się do użytku kasowego, gdyż dzięki swej budowie daleko szybciej zapewniają działanie w cierpieniach przewlekłych.

Odrębne miejsce zajmują np. organopreparaty, które, o ile odpowiadają kardynalnym warunkom, nie powinny być w żadnym razie faworyzowane kosztem krajowych. O jakości organopreparatu stanowi materjał, z którego jest on otrzymywany, staranność i precyzyjność techniki oraz dokładność standaryzacji przy użyciu odpowiedniego probierza. Z chwilą, gdy dla danego organopreparatu został zdobyty odnośny probierz bądź biologicznej, bądź chemicznej natury, tylko ten ostatni decyduje o wartości przetworu. O ile preparat krajowy odpowiada wymaganemu wzorcowi, kwestja jego zupełnej pełnowartościowości musi być uważana za absolutnie bezsporną.

Powyższe wywody w sposób aż nadto przejrzysty wykazują, jak wielkie znaczenie posiada dla lecznictwa przemysł chemiczno - farmaceutyczny i wyrób specyfików. Ale w oczach lekarza za specyfik uchodzić będzie zawsze tylko taki, który może być uznany jako forma lecznicza, która została pierwotnie przepisana i wypróbowana przez lekarza, która istotnie jest wykorzystaniem jego spostrzeżeń i doświadczeń. I dlatego, im ściślejszy jest kontakt lekarza z przemysłem, tem lepsze są wyniki i dla obu stron i przedewszystkiem dla dobra lecznictwa.

Streszczenia z czasopism obcych.

Wykazanie dwusiarczku węgla. *S. L. Malowan (Ztschr. anal. Chem. 1931, str. 406).* CS_2 wykryć można w olejkach eterycznych, specjalnie w olejku gorczycowym, przez zadanie olejku 10 — 20% absolutnego alkoholu, destylację i ponowne przedestylowanie frakcji wrzącej do 82 st. Pierwsze ccm destylatu zadaje się stężonym ługiem potasowym, 15% roztworem molibdenianu amonowego i 10% kwasem solnym lub lod. kwasem octowym aż do słabo kwaśnej reakcji, przyczem powstaje czerwono - fjoletowe zabarwienie połączenia kwasu molibdenoksantogenowego. O ile zabarwienie to utrzyma się przez kilka minut, obecność CS_2 jest dowiedziona. Obecne w olejku siarczek allilu i pochodne siarkocyjanowe mogą wywołać wprawdzie reakcje uboczne, w każdym razie jednak można tym sposobem wykryć jeszcze 0.001 g CS_2. Metoda nadaje się również do oznaczeń kolorymetrycznych. *(H.).*

O reakcji alony z kwasem azotowym. *G. Miko (Ber Ungar. pharm. Ges. 1931, str. 532).* Reakcja ta, znajdująca się w szeregu lekospisów, a mająca na celu odróżnienie Aloë Capensis od innych gatunków alony, nie przebiega, wedle autora, w sposób, jak tego wymaga lekospis. Miko stwierdził bowiem, że odczyn ten natenczas tylko wypada dodatnio, o ile kwas azotowy zawiera domieszkę kwasu azotawego. Reakcję przeprowadza się najlepiej jak następuje: 0.2 g sproszkowanej alony rozpuszcza się w 5 ccm gorącej wody i oziębia. Do próbówki wprowadza się 1 ccm HNO_3 conc. i 0.10 ccm HNO_3 fumans i na mieszaninę tę nawarstwia ostrożnie pipetą poprzednio przygotowany roztwór alony, przyczem na granicy zetknięcia się warstw powstaje zielonawy pierścień. Po wymieszaniu barwi się ciecz najpierw czerwono, potem zielono.

Odróżnienie miodu sztucznego i ogrzanego od miodu pszczelnego. *P. Rudolph i H. Barsch (Pharm. Zentrh. 1932, str. 3)* uzupełniają znane reakcje Fiehego i Kordatzkiego w następujący sposób: 1) 10 g miodu uciera się przez 3 minuty z 5 ccm HCl (c. wł. 1.124) i dodaje 10 kropli roztworu floroglucyny w kwasie solnym (6.25 g w 1000 ccm). Miód pszczelny nie zmienia się, podczas gdy sztuczny czerwienieje intensywnie i daje się w ten sposób łatwo wykryć już w stężeniu 10% w miodzie prawdziwym. Ogrzany miód nabiera po 3 — 5 minutach czerwonawego zabarwienia i daje się w ten sposób łatwo odróżnić od miodu naturalnego, jakkolwiek reakcja ta nie jest tak wyraźna, jak z domieszką 10% miodu sztucznego w miodzie pszczelnym. 2) 10 g 10% roztworu miodu zadaje się 6 kroplami roztworu 5 ccm pirydyny w 25 ccm lod. kwasu octowego i 20 kroplami roztworu octanu benzydyny. Miód sztuczny barwi się wyraźnie zielonawo-złoto-żółto, podczas gdy miód pszczelny nie ulega zmianie. Tym sposobem można łatwo rozpoznać przegrzany miód i 10% domieszki miodu sztucznego w miodzie naturalnym. Jeżeli miód ucierać z eterem i pozostałość po odparowaniu eteru zadać odczynnikiem benzydynowym, miód sztuczny zielenieje, prawdziwy zaś pozostaje zupełnie bezbarwny. *(H.).*

Statut Kasy Chorych.

Statut niniejszy Kasy Chorych, po uzyskaniu w dn. 31 grudnia 1931 r. zatwierdzenia p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, został rozesłany Związkom Kas Chorych jako wzór dla statutów kas, przedkładanych władzom nadzorczym do zatwierdzenia.

I. Postanowienia ogólne.

§ 1.

Kasa Chorych w . . . . działa na podstawie ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby (Dz. U. R. P. Nr. 44, poz. 272) i rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. o organizacji i funkcjonowaniu instytucji ubezpieczeń społecznych (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635). Zadaniem Kasy jest wykonywanie ubezpieczenia na wypadek choromy, unormowanego powołanemi wyżej przepisami prawnemi oraz czynności w zakresie innych rodzajów ubezpieczeń, poleconych jej przez odnośne przepisy prawne.

W statucie niniejszym ustawę z dnia 19 maja 1920 r. oznacza się jako „ustawę", a rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. jako „rozporządzenie".

§ 2.

Kasa Chorych w . . . .
obejmuje swą działalnością powiaty . . . .
ma swą siedzibę w . . . .
i nosi nazwę . . . .
W statucie niniejszym Kasę Chorych w . . . .
. . . . oznacza się jako „Kasę".

§ 3.

Kasa jest instytucją prawa publicznego i posiada osobowość prawną, może we własnem imieniu nabywać prawa i zaciągać zobowiązania, pozywać przed sąd i być pozwaną.

Za zobowiązania odpowiada Kasa swoim majątkiem.

§ 4.

Dla należytego wykonywania swych zadań w stosunku do ubezpieczonych Kasa tworzy administracyjne lecznicze jednostki organizacyjne, których ilość, siedzibę i zakres czynności określa schemat organizacyjny Kasy, uchwalony przez Radę zarządzającą, a zatwierdzony przez właściwą władzę nadzorczą.

§ 5.

Statut Kasy oraz ewentualne jego zmiany winny być podane do wiadomości przez jednorazowe ogłoszenie w Monitorze Polskim, lub właściwym Dzienniku Wojewódzkim.

Dokonanie zmian statutu oraz utworzenie względnie zwinięcie administracyjnych lub leczniczych jednostek organizacyjnych winno być podane do wiadomości ubezpieczonych i pracodawców w sposób najbardziej celowy, określony.

II. Organa Kasy.

§ 6.

Organami Kasy są:
1) Rada zarządzająca,
2) Dyrekcja,
3) Komisja świadczeniowa,
4) Komisja rewizyjna,
5) Komisja rozjemcza.

W statucie niniejszym Rada zarządzająca oznaczona jest słowem „Rada".

§ 7.

Członkowie Rady i Komisji, wymienionych w § 6, pełnią swój urząd bezpłatnie, za udział w posiedzeniach otrzymują jednak marki obecności w wysokości . . . . . złotych, za każde posiedzenie.

Zamiejscowi członkowie Rady otrzymują ponadto diety w wysokości . . . . . zł. dziennie, jak również zwrot kosztów biletu II klasy pociągu osobowego lub autobusu oraz ryczałt w wysokości . . . . . zł. tytułem zwrotu kosztów ze stacji i do stacji.

Te same normy przysługują członkom Rady i Komisji Kasy w razie ich wyjazdu z miejsca stałego zamieszkania dla pełnienia czynności, związanych z piastowaniem mandatu.

Diety obliczane są za czas nieobecności danego członka w miejscu stałego zamieszkania, spowodowanego wykonywaniem mandatu, według zasad, określonych rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 17 września 1927 r. o należnościach za podróże służbowe i przeniesienia funkcjonarjuszów państwowych (Dz. Ust. R. P. Nr. 92, poz. 826).

Przewodniczący Rady może na mocy uchwały Rady, zatwierdzonej przez Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, otrzymywać ryczałt miesięczny za czas, poświęcony sprawom Kasy. W razie uchwalenia takiego ryczałtu przewodniczący nie pobiera marek obecności za udział w posiedzeniach.

W razie niepełnienia przez przewodniczącego czynności przynajmniej przez miesiąc ryczałt za odnośny miesiąc wypłacany jest zastępcy przewodniczącego, który przez czas otrzymywania ryczałtu nie pobiera marek obecności.

O ile pełnienie funkcji przez zastępcę trwa krócej niż miesiąc, otrzymuje on za każdy dzień, poświęcony sprawom Kasy, markę obecności w wysokości $^{1}/_{30}$ ryczałtu przyznanego przewodniczącemu. Suma marek obecności, wypłacona zastępcy w myśl zadania poprzedniego, potrąca się z ryczałtu przewodniczącego za dany miesiąc.

§ 8.

Członkowie organów Kasy, wymienionych w punktach 1), 3), 4) i 5) § 6, nie mogą przez czas trwania mandatu podejmować się dla Kasy żadnych płatnych czynności, ani zawierać z nią umów o najem usług, dostawy, wykonanie robót i t. p., albo też występować w stosunku do niej w charakterze przedstawicieli wzgl. pełnomocników osób trzecich.

§ 9.

Od udziału w posiedzeniach organów Kasy oraz ewentualnych Komisji, wyłonionych przez Radę zgodnie z regulaminem jej czynności, wyłączeni są poszczególni członkowie, gdy rozstrzygane mają być sprawy, w których zainteresowany jest sam członek lub osoba pozostająca z nim w związku małżeńskim, w stosunku pokrewieństwa lub powinowactwa w linji wstępnej lub zstępnej, albo w stosunku pokrewieństwa w linji bocznej, zachodzącego pomiędzy dziećmi rodzeństwa, wzgl. bliższego, bądź powinowactwa w takim samym stopniu, bądź wreszcie w stosunku przyspasabiającym, opiekunów lub wychowawców albo przysposobionych pupilów, lub wychowanków.

Wyłączenie takie może na mocy uchwały Rady, powziętej na wniosek jednego z jej członków, nastąpić również, gdy rozpatrywane być mają sprawy, w których zainteresowany jest pracodawca lub przełożony danego członka względnie jego pracobiorca lub osoba podległa mu słożbowo.

Szczegółowe przepisy o wyłączeniu członków Rady zawiera regulamin czynności Rady.

§ 10.

Poszczególni członkowie organów Rady i Komisji, wymienionych w § 6, nie mogą wywierać wpływu na załatwianie spraw Kasy lub wykonywać czynności, wchodzących w zakres kompetencji danego organu bez każdorazowego specjalnego upoważnienia tego organu w drodze uchwały, powziętej w sposób, określony w regulaminie czynności Rady.

Rada Zarządzająca.

§ 11.

Rada Zarządzająca Kasy składa się z . . . . . członków, wybranych zgodnie z przepisami wyborczemi, wydanemi przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej. . . . . . członków wybierają osobno ubezpieczeni w Kasie, ... zaś osobno pracodawcy, zatrudniający obowiązkowo ubezpieczonych w Kasie.

Przedstawiciele ubezpieczonych wybierani są przez robotników i przez pracowników umysłowych w dwóch odrębnych głosujących grupach wyborczych.

Ilość przedstawicieli pracowników umysłowych w Radzie Kasy ustala się przed każdemi wyborami do Rady odpowiednio do stosunku liczebnego tych pracowników do robotników według stanu w dniu poprzedzającym o miesiąc dzień rozpisania wyborów.

O ile stosunek ten nie uzasadnia przyznania pracownikom umysłowym większej ilości mandatów, wybierają oni do Rady jednego przedstawiciela.

Jednocześnie z wyborami członków Rady wybrana zostaje w ten sam sposób taka sama liczba zastępców.

W razie powołania przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej na podstawie art. 67 p. 4 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 29 listopada 1930 r. (Dz. U. R. P. Nr. 81, poz. 635) nominatów, osoby te wchodzą w skład Rady, jako jej członkowie.

§ 12.

O ile przeciętna liczba obowiązkowo ubezpieczonych w Kasie w ciągu ostatniej kadencji Rady wynosić będzie powyżej 100.000, skład Rady przy najbliższych wyborach winien być ustalony zgodnie z odnośnemi postanowieniami rozporządzenia.

§ 13.

Okres urzędowania Rady trwa lat cztery, licząc od dnia jej ukonstytuowania się.

Po wygaśnięciu mandatów członkowie Rady wzgl. ich zastępcy pełnią nadal swe obowiązki aż do chwili przejęcia ich przez członków nowej Rady.

Ustępujący członkowie mogą być wybrani ponownie.

§ 14.

Członek Rady może zrzec się mandatu w czasie jego trwania:
1) jeżeli ukończył 60 rok życia,
2) jeżeli wskutek choroby lub kalectwa nie może przez czas dłuższy wykonywać swych czynności,
3) w innych wypadkach ważnych za zezwoleniem właściwej władzy nadzorczej.

Rezygnacja, należycie umotywowana i udokumentowana, winna być wniesiona piśmiennie na ręce przewodniczącego Rady, który w wypadkach, przewidzianych pod 3) winien przesłać ją właściwej władzy nadzorczej z dołączeniem swej opinji.

Zrzeczenie się mandatu w przypadkach pod 1) i 2) wchodzi w życie od pierwszego dnia miesiąca, następującego po zrzeczeniu, w wypadkach pod 3) od pierwszego dnia miesiąca, następującego po otrzymaniu decyzji właściwej władzy nadzorczej.

§ 15.

Członek Rady traci mandat:
1) w grupie ubezpieczonych:
a) o ile od trzynastu tygodni przestał podlegać obowiązko-

wi ubezpieczenia w Kasie, a nie przystąpił w ciągu tego okresu do dobrowolnego ubezpieczenia,

b) o ile zaniecha dobrowolnego ubezpieczenia w Kasie;

2) w grupie pracodawców:

o ile od trzynastu tygodni nie zatrudnia obowiązkowo ubezpieczonych w Kasie;

3) w obu grupach:

a) w razie przyjęcia mandatu do Komisji rewizyjnej lub rozjemczej Kasy, do któregokolwiek z organów Okręgowego Związku Kas Chorych, wzgl. Ogólno-Państwowego Związku Kas Chorych lub do organu orzeczniczego ubezpieczeń społecznych,

b) w razie zajścia innych okoliczności, pozbawiających biernego prawa wyborczego w myśl postanowień rozporządzenia (art. 6),

c) w razie rozwiązania Rady przez władzę nadzorczą.

Postanowienia powyższe odnoszą się analogicznie do zastępców członków Rady.

§ 16.

W razie zajścia którejkolwiek z okoliczności, wymienionych w § 15, zainteresowany winien zawiadomić o nich niezwłocznie przewodniczącego Rady, który w ciągu tygodnia od dnia otrzymania zawiadomienia powołuje do Rady w charakterze członka właściwego zastępcę.

W razie stwierdzenia w innej drodze okoliczności, wymienionych w § 15, przewodniczący zawiadamia niezwłocznie o utracie mandatu zainteresowanego, któremu przysługuje prawo w ciągu trzech dni od dnia otrzymania zawiadomienia zażądania od przewodniczącego wniesienia sprawy na Radę, jednakże wyłącznie w razie mylnego ustalenia stanu faktycznego.

O ile sprzeciw nie wpłynie w oznaczonym wyżej terminie, wzgl. Rada stwierdzi utratę manadtu, przewodniczący powołuje właściwego zastępcę do Rady w charakterze członka.

§ 17.

Członek Rady zostaje pozbawiony mandatu przez władzę nadzorczą:

1) w razie stwierdzonego przez tę władzę nadużycia swego stanowiska dla celów osobistych;

2) w razie trzykrotnej w ciągu roku uznanej przez Radę za nieusprawiedliwioną nieobecności na posiedzeniach.

W razie powzięcia wiadomości o okolicznościach, wymienionych pod 1) lub w razie zajścia okoliczności, przewidzianych pod 2), przewodniczący Rady winien niezwłocznie wystąpić z odpowiednim wnioskiem do właściwej władzy nadzorczej, a po otrzymaniu decyzji tej władzy zawiadomić o niej zainteresowanego w ciągu trzech dni.

Powołanie właściwego zastępcy w charakterze członka Rady następuje w ciągu tygodnia od dnia uprawomocnienia się decyzji władzy nadzorczej.

§ 18.

W razie wdrożenia przeciwko członkowi Rady dochodzeń karnych za przestępstwo z chęci zysku może on być przez władzę nadzorczą zawieszony w czynościach, aż do czasu uprawomocnienia się wyroku lub umorzenia dochodzeń.

Niezwłocznie po powzięciu wiadomości o zajściu wzgl. ustaniu okoliczności wymienionej w ustępie poprzednim, przewodniczący Rady powinien zawiadomić o tem właściwą władzę nadzorczą z ewentualnym wnioskiem o zawieszenie w czynnościach wzgl. przywrócenie praw członka Rady.

Na czas zawieszenia w czynnościach członka Rady przewodniczący powołuje na jego miejsce właściwego zastępcę.

§ 19.

W razie śmierci członka Rady, przewodniczący powołuje niezwłocznie na jego miejsce na pozostały okres kadencji właściwego zastępcę.

§ 20.

W razie przejściowej niemożności brania udziału w posiedzeniach, członek Rady winien zawiadomić o tem niezwłocznie przewodniczącego z podaniem powodów; o ile stan ten trwa dłużej niż dwa miesiące, przewodniczący powołuje właściwego zastępcę do czasowego pełnienia funkcji członka Rady.

Szczegółowy tryb postępowania w tych wypadkach określa regulamin czynności Rady.

§ 21.

Rada wybiera z pośród siebie przewodniczącego i jego zastępcę na posiedzeniu konstytuującem, które odbywa się najpóźniej w ciągu piętnastu dni, licząc od dnia wyborów.

Posiedzenie to zwołuje przewodniczący ustępującej Rady lub w razie rozwiązania Rady — Komisarz wzgl. przewodniczący tymczasowego organu kolegjalnego Kasy. Osoba, zwołująca posiedzenie, przewodniczy obradom do chwili ukonstytuowania się nowej Rady, jednakże bez prawa głosowania.

§ 22.

Wybór przewodniczącego wzgl. jego zastępcy uważa się za dokonany, jeżeli otrzymał on więcej niż połowę głosów obecnych na posiedzeniu członków Rady.

Jeżeli przewodniczący wybrany zostanie z grupy ubezpieczonych, jego zastępca winien być wybrany z grupy pracodawców i odwrotnie.

Regulamin czynności Rady reguluje szczegółowo tryb postępowania przy wyborze przewodniczącego i jego zastępcy.

§ 23.

Jeżeli wybór przewodniczącego lub jego zastępcy nie dojdzie do skutku w ciągu miesiąca od dnia dokonania wyborów do Rady, przewodniczący dawnej Rady lub tymczasowego organu kolegjalnego wzgl. Komisarz zawiadamia o tem niezwłocznie właściwą władzę nadzorczą celem powołania tej osoby wzgl. osób w drodze nominacji.

§ 24.

W razie zwolnienia się w czasie trwania kadencji stanowiska przewodniczącego lub jego zastępcy, Rada dokonywa nowego ich wyboru na pozostały okres swego urzędowania.

Wybór winien nastąpić w ciągu miesiąca od dnia zawakowania stanowiska; w przeciwnym razie mają zastosowanie postanowienia § 23.

§ 25.

Przewodniczący Rady reprezentuje Kasę nazewnątrz wobec władz i osób trzecich. Przewodniczący ma prawo przekazać niektóre swe czynności reprezentacyjne dyrektorowi lub na jego wniosek lekarzowi naczelnemu wzgl. pracownikowi Kasy bezpośrednio podległemu dyrektorowi.

Przewodniczący zwołuje posiedzenie Rady, ustala po wysłuchaniu dyrektora, o ile chodzi o sprawy lecznictwa i profilaktyki również i lekarza naczelnego, porządek dzienny, przewodniczy na tych posiedzeniach i kieruje obradami zgodnie z postanowieniami regulaminu czynności Rady. Poza tem przewodniczący czuwa nad działalnością Kasy oraz nad wykonaniem uchwał organów kolegjalnych Kasy i zarządzeń władz nadzorczych.

W wypadkach nagłych, gdy niema możności zwołania na czas Rady, a sprawa należy do jej kompetencji, przewodniczący ma prawo wydawać zarządzenia niezbędne dla ochrony interesów Kasy, o ile nie pociągają one przekroczenia preliminarza budżetowego Kasy.

O wydanych zarządzeniach winien przewodniczący zawiadomić Radę na najbliższem posiedzeniu.

W wyjątkowo ważnym wypadku Rada zarządzająca może na mocy specjalnej uchwały w granicach swej kompetencji przekazać przewodniczącemu Rady przysługujące jej prawo nadzoru nad czynnościami dyrekcji, związanemi z załatwieniem danej konkretnej sprawy.

Przewodniczący ma prawo wglądu w księgi, dokumenty i akta Kasy oraz prawo zarządzenia rewizji ksiąg i kasy. Ma on również prawo być obecny przy rewizjach i lustracjach, przeprowadzanych przez władzę nadzorczą lub Związek Kas Chorych wzgl. wyznaczyć w tym celu swego zastępcę.

Przewodniczący Rady podpisuje wszystkie dokumenty, dotyczące spraw w zakresie kompetencji Rady, a w szczególności wytyczne, uchwalone przez Radę dla Komisji świadczeniowej i dyrekcji w sprawie świadczeń Kasy, umowy i w ogólności akty prawne, na których opierają się prywatno-prawne zobowiązania Kasy, jako osoby prawnej, lub mocą których Kasa nabywa lub zbywa objekty majątkowe, z wyjątkiem umów i aktów, dotyczących inwenstycji, nie przekraczających ... zł., nabywana lub zbywania nieruchomości i materjałów na bieżące potrzeby Kasy i wszystkich aktów prawnych, dotyczących spraw, które w myśl niniejszego statutu należą do zakresu działania dyretkora. Nadto podpis przewodniczącego konieczny jest na wyjaśnieniach, przesyłanych na żądanie władzy nadzorczej oraz na wszelkich pismach, przy których Kasa przedkłada właściwej władzy nadzorczej perjodyczne sprawozdania, protokuły z posiedzeń Rady oraz uchwały, wymagające zatwierdzenia.

§ 26.

Jeśli przewodniczący uzna, że uchwała Rady zarządzającej jest sprzeczną z obowiązującemi przepisami prawnemi, statutem Kasy lub zarządzeniami władzy nadzorczej, albo godzi w interes publiczny, winien w terminie trzydniowym od dnia powzięcia uchwały wnieść sprzeciw do właściwej władzy nadzorczej Kasy; sprzeciw ten powoduje wstrzymanie wykonania uchwały do czasu decyzji tej władzy. O ile w ciągu czternastu dni od dnia wysłania sprzeciwu władza nadzorcza nie wyda decyzji ani zawiadomienia o jej odroczeniu, uchwała wchodzi w życie. To samo następuje, jeśli po odroczeniu decyzji, władza nadzorcza nie wyda jej w ciągu trzech miesięcy od daty wysłania sprzeciwu.

§ 27.

Jeśli na posiedzeniu Rady dyrektor Kasy zwróci uwagę, że wykonanie uchwały stanowiłoby istotną groźbę dla stanu majątkowego Kasy, lub lekarz naczelny oświadczy, że uchwała Rady szkodliwa jest dla lecznictwa lub profilaktyki albo sprzeczna z obowiązującemi przepisami sanitarnemi, przewodniczący, o ile sam nie uzna za właściwe wnieść sprzeciwu, obowiązany jest zawiadomić o tem właściwą władzę nadzorczą Kasy w terminie trzydniowym od dnia powzięcia uchwały.

O ile na posiedzeniach Rady niema przedstawiciela Okręgowego Związku Kas Chorych, wzgl. Ogólno - Państwowego Związku Kas Chorych, a uchwała Rady sprzeczna jest z prawomocną uchwałą jednego z tych Związków, powziętą w sprawie, należącej do jego statutowej kompetencji, przewodniczący winien w terminie trzydniowym od dnia powzięcia uchwały zawiadomić o tem właściwy związek, oraz właściwą władzę nadzorczą.

§ 28.

Jeśli przewodniczący Rady nie może z jakichkolwiek powodów czasowo spełniać swoich czynności, wszystkie jego prawa i obowiązki przechodzą na jego zastępcę.

O zajściu przeszkody do pełnienia przezeń obowiązków, przewodniczący winien niezwłocznie zawiadomić swego zastępcę, dyrektora Kasy i właściwą władzę nadzorczą.

W razie gdy przewodniczący Rady i jego zastępca jednocześnie nie mogą z powodu nieprzezwyciężonych przeszkód pełnić swych czynności, zastępstwo przewodniczącego może być poruczone wyznaczonemu przez niego lub jego zastępcę członkowi Rady z tej samej grupy, jednakże tylko do najbliższego posiedzenia Rady, na którem Rada winna wybrać czasowego zastępcę również z tej samej grupy.

(C. d. n.).

Sprawy zawodowe.

DOŚĆ LETARGU!

Mamy dwie organizacje zawodowe, skupiające — jedna właścicieli aptek, druga — pracowników, — organizacje, które przez oddziały rozsiane po kraju obejmują prawie wszystkich aptekarzy polskich.

Zdawaćby się mogło, że są to organizacje ze względu na ilość mieszkańców Państwa i jego obszar — silne. I nietylko silne liczbą zorganizowanych członków, ale także intelektem, siłą moralną, które z takiej masy powinnny dać się wyosobnić jako słupy ogniste, wskazujące drogi całej rzeszy mającej wspólne powinowactwo zawodowe.

Kto jednak ma odwagę stwierdzić, że tak jest w istocie?

Kto wskaże typy, idące pewnie i ze świadomością rzeczy do określonego celu dla dobra zawodu?

Na pociechę możnaby powiedzieć, że brak tych czynników — to jest choroba ogólna — rozkład, któremu ulega całe życie współczesne. Ale farmacja — to zawód stary, niemal kolebka wiedzy medycznej, i z tej tradycji winna przedstawiać czynnik rozumu i ładu. Niestety, — ma się wrażenie, że właśnie farmacja pod wpływem zastrzyków wielowartościowych teoryj współczesnych ulega najniebezpieczniejszemu rozkładowi, jako zawód.

Od początku podniesienia się z niewoli Państwa byliśmy świadkami małostkowych sporów między dwoma odłamami farmaceutów: właścicieli i pracowników. W egoistycznych podsycanych krótkowidztwem zapędach chwytano się absurdów i dziś te absurdy dominują jeszcze, gdy chodzi o jasny pogląd na stanowisko farmaceuty i jego przyszłość. Mamy ustawy, które obowiązują i z któremi nietylko co do litery, ale i ducha liczyć się powinna każda władza, bo to jest w jej interesie, bo ona istnieje dzięki ustawom. Mamy projekty ustaw, które mają poprawić stare prawa, ale wobec wątpliwości, czy te poprawki będą zdolne poprawić cośkolwiek — leżą gdzieś spokojnie. I wytworzył się dziwny, niepamiętany dotąd stan, gdy w szerokim ogóle farmaceutów z zastraszającą siłą postępuje pauperyzacja coraz większa, a urzędy państwowe, opiekujące się zawodem, tkwią w błogim śnie, od czasu do czasu dając znać tylko, że taki a taki emeryt lub na służbie czynnej urzędnik, który ma przecież emeryturę, lub nawet magister bez prawa zarządu dostał koncesję, lub że na jego miejsce awansował drugi, który znów po jakimś czasie dostanie emeryturę i koncesję. A pracownik apteczny starzeje się w ciężkiej fizycznej pracy za lożą i wobec zamiarów na różne eksperymenty z aptekami ma razem z właścicielem apteki coraz większe w tem Eldorado widoki... na Wisłę. To złowieszcze memento winno nareszcie obudzić z letargu rozpruszonych po całym kraju zawodowców i skupić w organizacji zawodowej, która poparta przez nich z tem większą siłą domagałaby się swych słusznych praw.

B.

* * *

Chociaż jesteśmy na drodze do blizkiego unormowania warunków płacy, jednakże jesteśmy dalecy od zwycięstwa. Mam wrażenie, iż czujemy, że się grunt usuwa pod naszemi nogami. Zarząd Główny przewidywał stan podobny, w okólnikach swoich bił na alarm i chociaż porobił poważne posunięcia, to niejednokrotnie będzie apelował do nas wszystkich celem okazania mu poparcia. O pracy, o posunięciach nie piszę, bo kto czyta Kronikę stale i interesuje się treścią okólników, ten miał możność przekonać się o zabiegach i staraniach Zarządu Głównego. Chciałbym się zapytać kolegów, co myśmy zrobili i czy okazaliśmy poparcie Zarządowi Głównemu w tak ciężkiej pracy? Odpowiedź łaskawa — prawie nic. Nie zdajemy sobie sprawy z tych niebezpieczeństw, jakie na nas czychają, i nie interesujemy się, że nas czeka mozolna i ciężka walka w obronie utrzymania placówek naszego zawodu. Wiadomo nam, że siły techniczne w aptekach prywatnych nie dopuściły magistrów farmacji do warsztatów pracy, za co w dużej mierze ponoszą wielką odpowiedzialność przed historją zawodu właściciele aptek, w mniejszej mierze koledzy pracownicy, którzy ukrywali stan taki przez długi okres czasu.

Następnie wytrącają nam warsztaty pracy niestety Społeczne Instytucje — Kasy Chorych. O tych sprawach należałoby bardzo obszernie pisać na łamach naszej Kroniki i chciałbym, aby te kilka słów posłużyły kolegom do poważnej na ten temat dysputy.

Uzyskanie zgody w Ministerstwie Przemysłu i Handlu na skasowanie egzaminów pomocnikowskich częściowo poprawia sytuację na przyszłość, bo nie dopuszcza uczniów do apteki, a tym samym hamuje dopływ sił nowych. Rozpoczęta walka przez Zarząd Główny o usuwanie sił niefachowych możliwa jest tylko przy całkowitem poparciu kolegów. Koledzy jednakże nie doceniają tego i nie informują Zarząd Główny za pośrednictwem swych Oddziałów. Ta walka chwilowo i częściowo zaspokoi zapotrzebowanie pracy i zmniejszy liczbę bezrobotnych lecz niecałkowicie, gdyż rok rocznie przybędą nowe zastępy po ukończeniu studjów uniwersyteckich. Aby zaś nie stworzyć w przyszłości nowych szeregów bezrobotnych i dać im możność pracować, należy wywalczyć utracone i zatracone przez Kasy Chorych, prawem Kaduka, placówki.

Że lekarzy stopniowo przekształcają w urzędników do pisania formułek, jest to rzeczą lekarzy, lecz że nas przekształcają w manekinów do wydawania, trzeba powiedzieć: hola!

Dawniej Kasy Chorych tworzyły Oddziały, zaopatrywały początkowo w niewinne środki, później stopniowo przekształciły

Oddziały w formalne apteki *bez koncesji* z kierownictwem niefachowem.

Obecnie rozpoczyna się taż sama historyjka z punktami, które za lat parę będą aptekami nowego typu bez magistrów farmacji, jako nowy twór i dorobek ludzi wykształconych w imię dobra ubezpieczonych. W tych pięknych pracach pomagają nasi koledzy — magistrowie. Tutaj musi być położony kres i należałoby Zarządowi Głównemu powrócić do Oddziałów i powiedzieć wyraźniej, że od rzecznika t. j. Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, domagamy się skasowania bezprawia i chociaż w „Kronice Farmaceutycznej" Nr. 2 z dnia 15.I ogłoszono o złożeniu pisma do Departamentu Służby Zdrowia i chociaż wyżej wspomniana Instytucja jest poważną, jednakże forma pisma mogła być mocniejszą, bo obowiązkiem Ministerstwa stać na straży poszanowania ustaw w państwie obowiązujących, nieszanujących zaś ustawy pociągać do odpowiedzialności.

F.

Ruch związkowy.

Z ODD. WARSZAWSKIEGO.

W dniu 29.I r. b. odbyło sią posiedzenie Zarządu Oddziału.

Obecni koledzy członkowie Zarządu: *W. Hirschhauer, Cz. Nałęcz, Edm. Szyszko, Karol Dziubiński, K. Borzęcki, J. Sawczak, A. Ojrzyński i A. Kresowiecki.*

Przewodniczył kol. W. Hirschhauer, protokułował kol. Edm. Szyszko.

Na porządku dziennym:

1. Odczytanie protokułu ostatniego posiedzena Zarządu,
2. Zatwierdzenie bilansu za rok 1931,
3. Preliminarz budżetowy na rok 1932,
4. Sprawy bieżące,
5. Wolne wnioski.

1) Otczytany przez kol. sekretarza protokuł ostatniego posiedzenia Zarządu został przyjęty bez zmian.

Kol. Edm. Szyszko dał sprawozdanie kasowe za rok 1931.

Jak wynika ze sprawozdania w roku sprawozdawczym nadwyżka wpływów w porównaniu z wydatkami wyniosła zł. 2.169.37 gr.

Postanowiono przelać z ogólnych procentów na fundusz im. Popowskiego zł. 539.15.

Bilans za rok 1931 zatwierdzono. Następnie opracowano preliminarz budżetowy na rok 1932 w ogólnej sumie wpływów i wydatków na zł. 21.990.—.

Postanowiono urządzić w dn. 30.I r. b. zabawę taneczną.

Upoważniono sekretarjat do oprawienia portretu ś. p. prof. Biernackiego oraz do nabycia 5 pudełek na umieszczenie w nich okazów motyli egzotycznych (dar kol. Lucjana Dąbrowskiego).

Zostali przyjęci w poczet członków Związku następujący kol. kol.: Kołodziejska Krystyna, Górzkowski Edmund Teodor, Olszewska Janina, Majchrówna Bogumiła, Janowski Stefan i Danowski Adam.

Po załatwieniu całego szeregu spraw bieżących posiedzenie zamknięto.

Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. Z. F. P. podaje do wiadomości kolegów, iż organizuje komplet lekcji języka niemieckiego. Lekcje odbywać się będą 2 razy w tygodniu po 2 godziny dziennie. Opłatę przewiduje się w wysokości 10 do zł. 15 miesięcznie. Zapisy przyjmuje sekretarjat Oddziału.

Z ODDZ. KRAKOWSKIEGO.

W dniu 20.XII r. ub. odbyło się posiedzene Zarządu Oddziału Krakowskiego.

Obecni Koledzy: *Henoch, Finder, Goldberg, Kornhauser, Miętus, Zabierzewski i Rudich,* oraz z Komisji Rew. kol. *Adler.*

Porządek dzienny obejmował: 1) Odczytanie protokułu z ostatniego posiedzenia, 2) Sprawa Kasy Chorych, 3) Sprawa umowy zbiorowej w aptekach publicznych, 4) Korespondencja i sprawy bieżące, 5) Walne Zebranie, 6) Wnioski i interpelacje.

Przewodniczył kol. Henoch, protokułował kol. Kornhauser.

Przyjęto bez zmian. — Kol. Goldberg interpeluje w sprawie mającego się zorganizować kursu obrony przeciwgazowej, kol. Henoch informuje, że kurs ten ma być zorganizowany wspólnie z Gremjum, przyczem szczegóły mają być jeszcze omówione.

Kol. Henoch zdaje sprawę z odbytej konferencji z Gremjum, gdzie delegacja zaproponowała przedłużenie status quo ante na trzy miesiące, wzgl. aż do zawarcia ogólnej umowy przez Zarząd Główny, poczem omawiano wspólny memorjał w sprawie ustawy aptekarskiej, i drogueryj. Propozycje delegatów Związku postanowiło Gremjum przedłożyć Walnemu Zebraniu.

Kol. Kornhauser zreferował projekt umowy zbiorowej, nadesłanej przez Zarząd Główny. Postanowiono przesłać Zarządowi Głównemu propozycje szeregu poprawek paragrafów, które nie odpowadają tutejszym stosunkom.

Kol. Henoch zdaje sprawę z położenia w Kasie Chorych i wyraża nadzieję, że w najbliższym czasie sprawa zostanie uregulowana według postulatów Związku.

Wobec szeregu zgłoszeń wystąpienia ze Związku kolegów, którzy objęli dzierżawy aptek, kol. Goldberg proponuje, by kolegom, którzy są równocześnie członkami Gremjum, obniżono wkładki do wysokości studenckiej, wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Przyjęto w poczet członków kol.: Mr. Färberównę Stellę, S. Kopffównę Janinę, Sł. Piątkównę Janinę, Mr. Wandę Zmudziankę.

Omówiono sprawy Dorocznego Walnego Zebrania, postanawiając zwołać takowe na dzień 10 stycznia 1932 r. Sprawę postawienia kandydatur przez ustępujący Zarząd postanowiono omówić na następnem posiedzeniu, które ma się odbyć przed Walnem Zebraniem.

Kol. Kornhauser interpeluje w sprawie uchwały XV Zjazdu Delegatów, polecającej Zarządowi Głównemu rozpisanie ankiety na temat nowego statutu, co dotyczczas nie zostało wykonane; postanowiono przypomnieć o tem Zarządowi Głównemu.

W sprawie kolegów zalegających zbyt długo z płaceniem wkładek przemawiał kol. Kornhauser, przedstawiając szczegółowy ich spis i proponując wykreślenie ich z listy członków. W końcu przyjęto projekt kol. Henocha, by tym kolegom wstrzymać wysyłką Kroniki, aż do czasu wyrównania zaległości i polecono sekretarzowi zawiadomić o tej decyzji Zarząd Główny.

*

Dnia 10 stycznia r. b. odbyło się doroczne walne zebranie Członków Oddziału Krakowskiego Z. Z. F. P., w obecności 42 osób.

Przewodniczyła kol. *Droździkowska,* protokułował kol. *Kupferblum.*

Na wstępie kol. *Henoch* składa ogólne sprawozdanie z działalności Zarządu w ubiegłym roku. W szcze-

gólności podkreśla usiłowania Zarządu w kierunku utrzymania umowy z Gremjum, oraz na terenie Kas Chorych. Przedstawiwszy przebieg petraktacyj z Gremjum, które trwają od szeregu tygodni, oraz przedstawiwszy Zebranym listę płac, proponowaną przez Gremjum, prosi o dyrektywy dla przyszłego Zarządu odnośnie do przyszłej umowy. — W sprawie uregulowania płac w aptekach Kas Ch. zostały ze strony władz Kasy poczynione obietnice, do dzisiaj jeszcze nie zrealizowane.

Następnie, po odczytaniu sprawozdań sekretarjatu i kasowego, zatwierdzono wniosek Komisji Rewizyjnej o skreślenie koledze G. choremu i pozostającemu bez pracy, długu, zaciągniętego w tut. Oddziale w r. 1929 w kwocie 200 zł., poczem ustępującemu Zarządowi na wniosek Komisji Rewizyjnej udzielono jednogłośnie absolutorjum.

Kol. *Henoch*, zabrawszy głos, przedstawia ważność spraw, czekających przyszły Zarząd, spraw, wymagających ciągłej i energicznej pracy. Przedewszystkiem kwestja uregulowania spraw bytu. Wobec dzisiejszej redukcji czynności w aptekach i redukcji personalnej Związek musi przedsięwziąć środki zapobiegawcze czynnie i energicznie: albo ułatwienie otwierania placówek, albo wprowadzenie „Kasy Płac", która dziś jest już dojrzałą. — Dalej porusza piekące kwestje hiperprodukcji w zawodzie, zalewu sił niefachowych, rozrostu drogueryj i t. p., — oraz wewnętrzne sprawy związkowe, jak: stosunek do Zarządu Głównego, sprawę statutu i t. d.

Ustępujący Zarząd, mając na uwadze ważność wymienionych spraw, oraz dbając o ciągłość pracy, skompletował listę przyszłego Zarządu, dobierając zespół osób, chcących faktycznie pracować dla zawodu.

Przedstawioną przez kol. Henocha odnośną listę wzięto pod głosowanie, w wyniku którego weszli w skład nowego Zarządu następujący Koledzy: Mr. Jan Henoch, Mr. Stefan Urbański, Mr. Stanisław Miętus, Mr. Stefan Rdzanek, Mr. Józef Jancsina, Mr. Stanisław Maszewski, Mr. Ottokar Kornhauser, Mr. Natan Birn, Prow. Marek Dintenfass; — w skład zastępców Koledzy: Mr. Jerzy Tesarz, Mr. Stefanja Brudzewska, Mr. Zofja Pogorzelska, Mr. Stanisław Tęcza, Mr. Gerszon Kupferblum, Sł. Władysław Kowalski, Mr. Armin Riegelhaupt, Mr. Wiktor Sochacki, As. Karol Chojecki; — w skład Komisji Rewizyjnej: Kol. Ćwiertniewicz Jan, Mr. Goldberg Klemens, Mr. Zabierzewski Tadeusz.

Po ogłoszeniu wyniku wyborów przystąpiono do szerszego omówienia przyszłej umowy z Gremjum. W dyskusji zabierał głos szereg Kolegów m. i. kol. *Henoch, Sochacki, Tesarz, Goldberg, Riegelhaupt, Kornhauser* i w. i. Przyjęto ostatecznie następujące dyrektywy: 1) Nie dopuścić do obniżenia płac ponizej 15%; 2) żądać ścisłego przestrzegania czasu pracy; 3) Postawić jasno kwestję wynagrodzenia najmłodszych roczników.

Na tem Zebranie zakończono.

*

W dniu 14.I r. b. odbyło się posiedzenie konstytucyjne Zarządu Oddz. Krak. Z. Z. F. P.

Obecni Koledzy: *Henoch, Birn, Dintenfass, Jancsina, Kornhaueser, Maszewski, Miętus, Rdzanek, Urbański,* — z zastępców kol. *Riegelhapt,* z Komisji Rewizyjnej kol. *Adler* i *Goldberg.*

Porządek dzienny: 1) Odczytanie regulaminu Zarządu, 2) Ukonstytuowanie się Zarządu i podział funkcyj, 3) Sprawy bieżące.

Przewodniczył kol. Henoch, protokułował kol. Birn.

Odczytany przez kol. Kornhausera regulamin Zarządu przyjęto z małemi zmianami.

Ustalono jednogłośnie następujący podział funkcyj: Prezes: kol. Mr. Jan Henoch, I V.-prezes: kol. Mr. Urbański, II V.- prezes: kol. Mr. Ottokar Kornhauser, Sekretarz: kol. Mr. Natan Birn, Zastępca sekretarza: kol. Mr. Stanisław Maszewski, Skarbnik: kol. Mr. Józef Jancsina, Zastępca skarbnika: kol. Mr. Marek Dintenfass, Referent biura pośrednictwa pracy i gospodarz lokalu: kol. Mr. Stanisław Miętus, Członek Zarządu: kol. Mr. Stefan Rdzanek.

Na wniosek kol. Kornhausera uchwalono znieść prowadzoną dotychczas „księgę uchwał", a w jej miejsce wprowadzić „indeks uchwał".

W myśl uchwały posiedzenia Zarządu z dnia 10 maja ub. r. dotyczącej przystąpienia Związku do Towarzystwa Popierania Nauk Farmaceutycznych, postanowiono obecnie wpłacić jednorazową wkładkę w kwocie 60 zł. należną Towarzystwu z tytułu członkowstwa.

Kol. Henoch referuje sprawy: funduszu taks koncesyjnych i kar administracyjnych, placu pod budowę domu farmaceutów, oraz sprawę delegacji do Województwa w związku z walką z drogerjami. Ze względu na to, że magistrat stawia przeszkody w otwieraniu aptek starszym kolegom, a kreuje nowe i liczne droguerje, należałoby poczynić w tej sprawie odpowiednie kroki w Dep. Sł. Zdr., oraz wnieść należycie udokumentowany memorjał do Województwa, co wpłynęłoby na wstrzymanie nadawania koncesyj na nowe droguerje.

Kol. Riegelhaupt interpeluje kol. prezesa Henocha, czy nie dałoby się funduszu taks koncesyjnych użyć na wybudowanie domu wypoczynkowego na letnisku, zamiast domu farmaceutów, — kol. Henoch wyjaśnia, że ostateczna decyzja po uprzedniem uzyskaniu owych kwot należy do Walnego Zebrania.

Sprawę najbliższego Zjazdu Delegatów i przygotowania referatów omawia kol. Henoch; — należałoby zastanowić się, jakie zająć stanowisko wobec wielkiego bezrobocia i napływu nowych sił do zawodu. Jedynem wyjściem byłoby wprowadzenie „Kasy Płac". — Kol. Rdzanek przedstawia dwa wyjścia: albo duże apteki i „Kasy Płac", albo małe i liczne apteki, a wtedy „Kasa Płac" traci rację bytu, bo każdy aptekarz pracowałby sam. Jakie stanowisko wobec tego zajmie Związek. Kol. Goldberg zwraca uwagę, że wobec rozszerzenia studjów stoją teraz dla kolegów i inne pola otworem.

Wniosek kol. Riegelhaupta o przyjęciu płatnego inkasenta do ściągania wkładek oddano kol. skarbnikowi do załatwienia.

Kol. Korhauser wnosi o przedstawienie planu pracy przez poszczególnych referentów.

Uchwalono przesłać odznakę związkowo-zawodową upoważnienie do noszenia tejże aptekarzowi Koperskiemu na jego prośbę.

Na tem posiedzenie zakończono.

Wiadomości bieżące.

ZEBRANIE MIESIĘCZNE SEKCJI FARM. T. W. WOJSK. odbyło się dnia 29 stycznia r. b. w sali wykładowej Centr. Wyszk. Sanit. na którem por. mr. Tadeusz Kuliga wygłosił referat „Gazy skroplone ich własności i zastosowanie".

Na wstępie prelegent omówił prawa rządzące gazami, w szczególności prawa Boyla - Marjotta, Gay Lussaca i podkreślił różnicę, jaka zachodzi między gazem skroplonym, a cieczą. Następnie prelegent przeszedł do historji skraplania gazów, przytaczając badania Norrhmohra, Bussy'ego, Endrusa Faradaya i polskich uczonych Wróblewskiego i Olszewskiego. W dalszym ciągu odczytu prelegent wyczerpująco przedstawił dzisiejszy sposób skraplania gazów zapomocą maszyn kompresorów systemu Lindego i Hampsona, stosowanych do fabrykacji ciekłego dwutlenku siarki, amonjaku, dwutlenku węgla, chloru, wreszcie otrzymywania ciekłego tlenu systemem Claude'a.

Po omówieniu zastosowania wymienionych wyżej gazów skroplonych, prelegent przeszedł do charakterystyki gazów szlachetnych i omówił sposoby ich rodzielania oraz skraplania ze szczególnym uwzględnieniem badań Kammerligh - Onnesa nad helem.

ZMIANA NA STANOWISKU INSPEKTORA FARMACEUTYCZNEGO WOJ. WARSZAWSKIEGO. Z dniem 1 lutego dotychczasowy inspektor farm. woj. warszawskiego *mag. Urpsza* przeniesiony został w stan spoczynku. Na miejsce jego został mianowany insp. farm. na woj. lubelskie *mag. Nartowski.*

NOMINACJE NA INSPEKTORÓW FARMACEUTYCZNYCH uzyskali: na wojew. lwowskie — *mag. Franciszek Sypek*, na wojew. tarnopolskie — *mag. Tadeusz Najder.*

PROMOCJA NA STOPIEŃ MAGISTRA FARMACJI odbędzie się dn. 23.II we wtorek o godz. 13 m. 15 w Auli Głównej Uniwersytetu Warszawskiego. Odnośne podania przyjmuje Sekretarjat Studencki do dnia 15.II r. b.

ZMIANA WŁASNOŚCI. W pierwszych dniach lutego r. b. kol. *Marjan Raczunas*, wieloletni członek Oddziału Warszawskiego Związku naszego, nabył aptekę w Łukowie od St. Nowakowskiego za pośrednictwem Biura Kupna - Sprzedaży przy Zw. Zaw. Farm. Prac.

Zarząd Związku i redakcja „Kroniki Farmaceutycznej" składają kol. Raczunasowi, z racji nabycia własnej placówki, najserdeczniejsze życzenia.

NADANIE KONCESJI. Pomocnikowi aptekarskiemu Michałowi Skrudalewiczowi została udzielona koncesja na otwarcie apteki wiejskiej w osadzie S i e l e c pow. prużańskiego.

KONKURS NA NOWE APTEKI W WARSZAWIE. Komisarjat Rządu m. st. Warszawy (Wydział Zdrowia) ogłosił konkurs na otwarcie nowych aptek w Warszawie:

1) przy ul. Chłodnej od Nr. 37 do Nr. 45 włacznie po stronie nieparzystej i od Nr. 34 do Nr. 56 włącznie po stronie parzystej,

2) przy ul. Marszałkowskiej od Nr. 79 do Nr. 83 włącznie, po stronie nieparzystej i od Nr. 68 do Nr. 76 włącznie, po stronie parzystej,

3) przy ul. Nowolipie od Nr. 31 do Nr. 69 włącznie, po stronie nieparzystej i od Nr. 34 do Nr. 68 włącznie, po stronie parzystej,

4) przy zbiegu ulic Przejazd, Leszna, Tłomackiego i Rymarskiej — Przejazd od Nr. 1 do Nr. 4 włącznie, po obu jej stronach, Leszno od Nr. 1 do Nr. 4 włącznie, po obu jej stronach, Rymarska Nr. 7, 14, 16, i 18 i Tłomackie Nr. 13 i 15,

5) przy ul. Śliskiej od Nr. 34 do Nr. 54 włącznie, po stronie parzystej i od Nr. 33 do Nr. 51 włącznie, po stronie nieparzystej,

6) przy Placu Wilsona na Żoliborzu.

Koncesje będą udzielone na zasadzie Ustawy dla farmaceutów i aptek .z 1844 r. oraz Rozporządzenia Ministra Zdrowia Publicznego z dnia 10.VII-1920 r. (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 411 z 1920 r.).

Ubiegający się o uzyskanie jednej z tych koncesji winien w przeciągu 4-ch tygodni od dnia ogłoszenia w „Monitorze Polskim" niniejszego konkursu nadesłać do Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy (Wydział Zdrowia) opatrzone przepisaną opłatą stemplową podanie, do którego należy dołączyć dokumenty, wyszczególnione w § 5 Instrukcji Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 1 czerwca 1931 r. o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek „Monitor Polski" Nr. 136 poz. 204.

Komisarjat Rządu m. st. Warszawy zaznacza, że w podaniu należy wymienić wyraźnie tylko jedno z wyszczególnionych stanowisk i wyjaśnia, że ubiegający się o koncesję na kilku stanowiskach powinni składać oddzielne podania, opłacone przepisaną opłatą stemplową (10 złotych plus 50 gr. od każdego załącznika). Składanie dodatkowych załączników jest zbędne.

Właściciele aptek, od których opinje nie były żądane, a którzy sądzą, że przez utworzenie nowej apteki egzystencja ich aptek będzie zagrożona, mogą w terminie 4-o tygodniowym od dnia ogłoszenia niniejszego w „Monitorze Polskim" wnieść do Komisarjatu Rządu m. st. Warszawy (Wydział Zdrowia) umotywowane zarzuty w myśl przepisów Instrukcji o sposobie udzielania koncesji na zakładanie aptek (Monitor Polski Nr. 136 poz. 204 z dnia 16 czerwca 1931 r.).

ZABAWA TANECZNA odbyła się w dn. 30 stycznia w lokalu Oddziału Warszawskiego Z .Z. F. P. Zabawę zaszczycili p. Prof Br. Koskowski i p. Naczelnik Wydz. Farmac. D. Sł. Zdrowia W. Sokolewicz wraz z małżonką. Bawiono się ochoczo do samego rana.

KURS PRZYGOTOWAWCZY DO EGZAMINU NA STOPIEŃ POMOCNIKA APTEKARSKIEGO rozpocznie się w lokalu Związku w dniu 10 marca r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja Oddz. Warszaw. Z. Z. F. P., ul. Marszałkowska 138. Informacji udziela T. Szczucki, Zakład Chemji Farmaceutycznej U. W., Krakowskie Przedmieście 26/28.

TRZECI MIĘDZYNARODOWY KONGRES TECHNIKI SANITARNEJ I HIGJENY MIAST odbędzie się w Lyonie (Francja) w czasie od 6 do 9 marca 1932 r.

Komitet organizacyjny otrzymał już zgłoszenia udziału wielu państw europejskich, amerykańskich i t. d.

Następujące kwestje będą rozstrząsane na Kongresie:

I H i g j e n a k o m u n i k a c j i (koleje, autobusy, garaże).

II. H i g j e n a m i e s z k a n i a (Materjały budowlane, kanalizacja, oczyszczanie lokali, ogrzewanie, wentylacja, oświetlenie. Domy robotnicze. Tanie domy).

Mieszkania Zbiorowe (Szkoły, łaźnie i baseny, sale zebrań). Prawodawstwo sanitarne zbiorowych pomieszczeń. Sztuka a technika budownictwa sanitarnego.

III. S z p i t a l e i u r z ą d z e n i a s p o ł e c z n e (Pogotowia, żłobki dla dzieci, poradnie dla matek, ambulatorja).

IV. H i g j e n a a t m o s f e r y (Mgły, dymy i inne wyziewy, proch).

V. D e z y n f e k c j a i d e r a t y z a c j a. (Profilaktyka ogólna. Profilaktyka gruźlicy).

VI. H i g j e n a p r z e m y s ł u. Z a b e z p i e c z e n i e p r z e c i w w y p a d k o m p r z y p r a c y.

W czasie kongresu odbędzie się zjazd Syndykatu Higjenistów Francuskich oraz Dzień Inżyniera - Architekta.

Dla ilustracji Kongresu zorganizowana będzie równocześnie Wystawa Techniki Sanitarnej i Higjeny Miast w ramach Międzynar. Targów Lyońskich.

Koleje francuskie, polskie oraz wielu innych państw udzielają zniżek uczestnikom Kongresu.

Wszelkich informacji udziela Profesor D r. G a r i n, Rue Menestrier, Lyon, Profesor Uniwersytetu Lyońskiego, lekarz Hotel - Dieu.

WŁADZE WOJEWÓDZKIE ZWALCZAJĄ POKĄTNE LECZNICTWO. Pod powyższym tytułem Kurjer Łódzki z d. 31.I pisze co następuje:

Zdrowie ludzkie, to szerokie pole, na którem zawsze i wszędzie niemal najrozmaitsze niepowołane jednostki żerowały i żerują. Człowiek chory gotów jest na wszystko, byle tylko uzyskać jakąś nadzieję odzyskania utraconego zdrowia. Ten stan rzeczy stale wyzyskują nieuczciwe jednostki, które opierając się na znajomości psychologji szerokich mas w ten czy inny sposób wyzyskują łatwowierność ludzi, by w sposób dla chorego szkodliwy wykorzystać jego stan dla osiągnięcia zysków.

Wprawdzie już minęły, prócz rzadkich wypadków po głuchych wsiach, czasy, „czarów", „znachorów", „bab" i t. p. które tajemniczemi „zaklęciami" „przywracały" zdrowie, ale nie minęły czasy kiedy ludzie nieuczciwi łakną doraźnych niedozwolonych zarobków.

I okazuje się, że łatwowierność ludzi nawet w tak wielkiem mieście, jak Łódź, jest nieograniczona. Oto Urząd Wojewódzki— Inspektorat Farmaceutyczny otrzymał szereg materjałów stwierdzających ponad wszelką wątpliwość, że kilkanaście składów aptecznych w naszem mieście w pogoni za zyskiem uprawia surowo karane nadużycia: oto niektóre składy apteczne wydają chorym lekarstwa, do wydawania których upoważnione są jedynie apteki. Lekarstwa te wydają zazwyczaj na zasadzie recepty bądź lekarza, bądź felczerów.

Gdyby jeszcze te lekarstwa były tańsze niż w aptekach byłoby zrozumiałe, że uboga ludność korzysta z tajnych, niedozwolonych praktyk niektórych składów aptecznych, by zaoszczędzić sobie pieniędzy. Tymczasem fakty stwierdzają, że leki wydawane przez niektóre składy apteczne z jednej strony nie dają gwarancji dobroci leków i odpowiedzialności wydają-

cego lekarstwo, z drugiej zaś są droższe, często znacznie droższe, od taryfy pobieranej za te same leki w aptekach.

Koniecznością jest przystąpienie do walki z tym objawem. Zdrowie ludzkie nie jest drobiazgiem, któryby można było lekceważyć.

ZAPISYWANIE ŚRODKÓW ODURZAJĄCYCH PRZEZ LEKARZY. Dziennik Urzędowy Izb Lekarskich z 1 lutego r. b. podaje następujący komunikat Naczelnej Izby Lekarskiej:

„Ministerstwo Spraw Wewnętrznych w piśmie Nr. Z. F. 4295/31 z dnia 22 stycznia 1932 r. zwraca uwagę, że wielu lekarzy przy zapisywaniu recept na środki odurzające nie stosuje się ściśle do przepisów podanych w § 3 Rozporządzenia z dnia 20 maja 1929 (Dz. U. R. P. Nr. 48, poz. 402), „o detalicznej sprzedaży przetworów i substancyj odurzających". W szczególności recepty są pisane nieczytelnie na papierze zwykłym bez nadruku lub opatrzonym pieczątką z nazwiskiem lekarza, ale bez adresu i numeru telefonu, co uniemożliwia porozumienie się z nim apteki co do autentyczności wydanej recepty. Spotyka się recepty, pisane na świstkach, nawet na kartkach wyrwanych z kalendarza. W receptach brak często imienia i nazwiska chorego oraz dokładnego sposobu używania środka odurzającego, zastąpionego wyrazem „wiadomo". Ilość środka wymienionego w recepcie często przekracza, i to znacznie, normalną dawkę lekarską. W zapotrzebowaniach spotyka się napis „pro me" lub „pro autore", podczas gdy dopuszczalny jest tylko napis „do stosowania tylko we własnej praktyce". To niestosowanie się do przepisów Rozporządzenia niejednokrotnie powoduje niewydawanie lekarstw chorym, wskutek czego interes chorych może być narażony na szwank.

Wobec powyższego Naczelna Izba Lekarska przytacza treść § 3 Rozporządzenia z dnia 20 maja 1929 r. i wzywa lekarzy do przepisywania środków odurzających zgodnie z wymaganiami tegoż Rozporządzenia.

„§ 3. Lekarze i lekarze weterynaryjni mogą zapisywać środki odurzające wyłącznie dla celów leczniczych i tylko w granicach dozwolonej im praktyki.

Recepty na środki odurzające powinny być zawsze pisane czytelnie i powinny zawierać: imię, nazwisko i adres zapisującego, imię i nazwisko chorego, ilość środka odurzającego oraz dokładny sposób użycia, a w receptach lekarzy weterynaryjnych ponadto imię i nazwisko właściciela chorego zwierzęcia i rodzaj tego ostatniego.

Lekarze i lekarze weterynaryjni mogą wystawiać zapotrzebowania na środki odurzające tylko w celu otrzymywania tych środków do osobistego przez nich samych stosowania chorym. Zapotrzebowania te, oprócz nazwy i ilości środka, powinny zawierać: a) podpis zapisującego, b) jego adres, c) datę i d) napis „do stosowania we własnej potrzebie".

Wydawanie z aptek środków odurzających na recepty względnie zapotrzebowania, nieodpowiadające postanowieniom niniejszego paragrafu, jest wzbronione".

ZJAZD PAŃSTWOWEJ RADY OCHRONY PRZYRODY. W m. styczniu r. b. obradował w sali konferencyjnej Ministerstwa W. R. i O. P. XIV-ty zjazd Państwowej Rady Ochrony Przyrody.

Sprawozdania z działalności złożyli: przewodniczący rady prof. dr. W. Szafer oraz przewodniczący komitetów ochrony przyrody prof. dr. B. Hryniewicki (Warszawa), prof. dr. A. Wodziczko (Poznań), prof. dr. S. Wierdak (Lwów), prof. dr. M. Limanowski (Wilno), wreszcie delegat do spraw pogranicznych parków narodowych, prof. dr. W. Goetel. W dyskusji nad sprawozdaniami poruszono szereg doniosłych spraw i uchwalono wiele wniosków, których realizacją zajmie się rada w roku bieżącym.

Jednym z głównych punktów całodziennych obrad zjazdu była sprawa braku ustawy o ochronie przyrody. Znaczenie i potrzebę takiej ustawy dla Państwa scharakteryzował w treściwem przemówieniu jej projektodawca z ramienia komisji kodyfikacyjnej, prof. dr. Fryderyk Zoll.

W roku ubiegłym rada rozwinęła znaczną akcję propagandową. Organizowano w poszczególnych ośrodkach wystawy, oraz odczyty na temat ochrony przyrody, ilustrując je odpowiedniemi filmami. Stosunki z zagranicą zacieśniają się coraz bardziej, przedewszystkiem dzięki delegatom polskim na zjeździe ochrony przyrody w Berlinie, oraz na międzynarodowym kongresie ochrony przyrody w Paryżu. Rozpoczęto pracę inwentarzowania zabytków przyrodniczych i przystąpiono do gromadzenia danych o rozmieszczeniu większych głazów narzutowych na terenie Polski.

Na południowych obradach zjazdu rozważano projekt powołania komisji do badań naukowych rezerwatów, w skład której weszli delegaci państwowi rady ochrony przyrody, komisji fizjograficznej Akademji Umiejętności, leśnych zakładów doświadczalnych, muzeów przyrodniczych i t. p.

Z żałobnej karty.

W dniu 1.II r. b. zmarł w Warszawie ś. p. Mieczysław Fuchs, w wieku lat 40, pracownik apteki Nr. 5 Kasy Ch. przy ul. Wolskiej. Ś. p. M. Fuchs przez szereg lat był członkiem Oddziału Warszaw. Z. Z. F. P., blisko 10 lat zatrudniony był w aptece W-go Kopytyńskiego w Warszawie przy ul. Granicznej, w aptece K. Ch. pracował od d. 10 stycznia 1929 r.

Cześć Jego pamięci!

Redakcja i Administracja „Kron. Farmac." czynne od godz. 11 do 3 codziennie, oprócz niedziel i świąt.
Warszawa, Marszałkowska 138 m. 8 **Telefon 323-18.** **Konto czekowe P.K.O. 8491.**

OGŁOSZENIA: I str. okł.: ½ — 120 zł., ¼ — 75 zł., ⅛ — 45 zł. IV str. okł. oraz w tekście: 1/1 — 200 zł., ½ — 120 zł., ¼ — 65 zł., ⅛ — 40 zł. Przed tekstem: 1/1 — 180 zł. ½ — 100 zł., ¼ — 60 zł., ⅛ — 35 zł. Za tekstem: 1/1 — 150 zł., ½ — 80 zł., ¼ — 45 zł., ⅛ — 25 zł. Drobne ogłoszenia — słowo 20 gr.

Redaktor odpowiedzialny: **Kazimierz Dąbrowski.** Wydawca: **Zw. Zawod. Farmac. Prac. w Rzeczypospolitej Polskiej.**

Druk.: Piotr Pyz i S-ka, Warszawa, Miodowa 8.